N^ER 30. z Warszawy R. 1795.
d. 18. Kwiet: w Sobotę.

KORRESPONDENT

WARSZAWSKI y ZAGRANICZNY.

Urządzenie względem zaprzestania opalać latarni przed Domami.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Odebrawszy od JW. *Bukshewden* Generała Urządzenie względem nieopalania latarń porą nocną od dnia 20. Mca bieżącego w osnowie następuiący = *Bukshewden* Generał Maior &c. Gdy od Magistratu Miasta Warszawy przełożono, iż Ulice Miasta tego zwyczaiem dawnym do Wielkiey Nocy tylko przez Obywateli latarniami oświecanemi bywały, z dopraszaniem się uwolnienia teraz Obywateli dla skróconych nocy od opalenia takowych latarniow, chcąc zatym Miasta Warszawy mieszkańcom ile możności ulgę uczynić, przychylam się do przełożenia Magistratu, zalecaiąc temuż, ażeby Burmistrzow Wydziałowych uwiadomił; że od dnia 20. Mca Kwietnia Obywatele Miasta Warszawy do opalania latarni nie są obligowani. Dan w Warszawie dnia 15. Mca Kwietnia 1795. R. *Bukshewden* mp. = takowe Urządzenie Szl: Burmistrzom Wydziałow kommunikuie, i ażeby o nim Obywateli każdy *respective* swego Wydziału przez Dozorców obwieścili, onymże zaleca. Dan na sessyi Magistratu dnia 16. Kwietnia 1795. Roku.

Andrzey Rafałowicz P. M. W. mp.

z Grodna dnia 14. Kwietnia.

UNIWERSAŁ

Względem Kursu Rublow, i Assygnacyi Rossyiskich.

Nayiaśnieysza Imperatorowa Jeymość Pani Nasza Naymiłościwsza, wedle swoiey naydobrotliwszey troskliwości nad dogodzeniem wygodzie Obywateli Litewskich Naywyższym swoim rozkazem mnie zaleciła, ażeby w porównaniu złotey i srebney monety, którą dochody Skarbowe Litewskie według dawnego zwyczaiu maią być wnoszone, Assygnacye we wszystkich Kraiach Berłem Jey Imperatorskiey Mości w opłacie tychże dochodow przyimowane, a to rachuiąc w Assygnacyach sto Rublow za sześćdziesiąt sześć Rublow w srebrze, Rubel zaś srebrny po złotych sześć i groszy dwadzieścia. Wyimuią się tylko z tego postanowienia dochody Celne i Kwarty ze Starostw, które nie inaczey, tylko srebrną monetą, albo złotem do Skarbu przyimowane będą. O tym skutku nayważszey dobroczynności wszystkim Obywatelom oznaymuię. W Grodnie d. Kwietnia 1795.

(L.S.) *Mikołay Xiążę REPNIN.*

UNIWERSAŁ

O nie wprowadzaniu ani wyprowadzaniu z W. X. Lit: Rossyiskiey monety i assygnacyow.

Ogłosiwszy przez moy Uniwersał w dniu dzisieyszym o kursie i cyrkulacyi Assygnacyow używanych we wszystkich kraiach Berłem Jey Imperatorskiey Mości Pani Naszey Naymiłościwszey rządzonych, ninieyszym każdemu i wszystkim W. X. Lit: Obywatelom, podaię do wiadomości, i obwieszczam, ażeby każda Rossyi-

ska moneta, ani też Assygnacye Kraiowe z obcych Państw w granicę Litewską, i z teyże w obce kraie wcale przez nikogo wprowadzone i wyprowadzone nie były, a gdyby kto przeciwko temu zakazowi, i pomimo wszelką nadzieię potaiemnie z cudzych kraiow w tuteyszą granicę wprowadzać Rossyiską monetę, albo kraiowe Assygnacye ośmielił się, z takowym iako z przestępcą tego rozkazu z naywyższey woli danego, będzie postąpiono, i wszystkie pieniądze, lub Assygnacye u niego znalezione, konfiskacyi podpadać będą. Dan w Grodnie dnia Kwietnia 1795.

(L.S.) *Mikołay Xiąże REPNIN.*

UNIWERSAŁ

O Podatku i Handlu Tabacznym.

Gdy mi wiadomym iest, iż podatek z przedaży Tabaki Skarbowi należący okolicznościami smutnych przeszłych czasow do nieporządku przyprowadzony iest, a ztąd poprawienia i urządzenia wyciąga; na skutek przeto włożonego na mnie naywyższego od Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymości Samowładnącey Całą Rossyą Pani Naszey Naymiłościwszey w Wielkim Xięstwie Litewskim Naczelnictwa, wznawiam i potwierdzam wszelkie Prawami Litewskiemi zawarowane ustawy i zakazy nieprzedawania Tabak i Tytuniow, tylko pod przepisanemi przez nie prawidłami i warunkami, i dla tego oznaymuię i do wiadomości podaię wszelkim Wielkiego Xięstwa Litewskiego Obywatelom. Nayprzód każdy chcący Tabaką i Tytuniem handlować w tych mieyscach, w których dawniey Magazyny Tabaczne ustanowione były, ma się przedemną stawić dla umowienia się, i postanowienia opłaty do Skarbu, za którą handel

takowy dozwolony mu będzie. Powtóre: Dochod Skarbowi z Tabaki należący porządkiem i sposobem dawniey używanym wnoszonym będzie z ścisłym zastrzeżeniem przeciwko wszelkim bezprawiom, i defraudacyom. Potrzecie: Każden, któryby bez takowego dozwolenia Tabaką handlować odważył się, albo o taiemną przedaż przekonanym został, ulegać będzie niezawodnie konfiskacie i opłaceniu pieniężnego sztrofu na mocy dawnych w tym urządzeń. W Grodnie dnia Kwietnia 1795. Roku.

(L.S.) *Mikołay Xiąże REPNIN.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

Z Londynu d. 28. Marca. Dnia 24. Marca Pan Fox w niższey izbie wniosł, aby stan całego Narodu w uwągę był wzięty, oto niektóre wyiątki tak z iego mowy, iako i z odpowiedzi na nią Pana Pitta.

„Choćby zupełną miał nadzieię Narod (rzekł Pan Fox) że przezwycięży nieprzyiacioł, atoli lepieyby mu było, aby wziął na uwagę iakimby sposobem zapobiegł nieszczęściu Anglii, które go otacza.

Podobną uwagę w Roku 1777. w czasie Amerykańskiey woyny podawano, gdy woyska Angielskie w Sarragossie poddać się musiały, ale teraznieyszy moment daleko iest niebespiecznieyszy dla Anglii niżeli *t*amten. To nieszczęście nie zawisło od zdania ludu Angielskiego, gdyż ten swą Konstytucyą zapewne ieszcze wiernie chce zachowywać, przywiązany iest do swych praw iako i do swego Króla. Ale z ustawicznego głośno uskarżania się, że niższa izba Parlamentu nie ma powagi aktualnych reprezentantow ludu, i że Angielska Konstytucya w samey tylko teoryi, która iest przedziwnie dogodna, ale w skutku, czyli raczey in praxi w czasie teraz-

nieyszey Administracyi, która przy tak wielkim rozlewie krwi Angielskiey, i wydatkach niezmiernie w czasie teraznieyszey woyny znacznych, ani sprawiedliwey przyczyny, ani interessu, ani pewnego zamiaru do tych czas nie ma, lecz nayszkodliwsze dla wielkiey Bryaanii przynosi klęski.

W dalszym ciągu swey mowy zastanawiał się Pan Fox nad kampanią dalszą, i dawaniu posiłkow, tak w ludziach, iako i pieniądzach. Toż nad manufakturami, handlem, i rozludnieniem, daley nad zawartemi z W. Brytanią aliansami, nad planem naygorszym, iako tey prawdy skutki dowodzą wprowadzeniu teraznieyszey woyny, a nakoniec nad krytycznym teraznieyszym *Irlandyi* stanem.

Z tych zaś wszystkich przezeń uczynionych uwag, wniosł o naglącey potrzebie usilnego starania się, iżby cały teraznieyszych Ministrow czynności układ był odmieniony.

Rzekł on, iż w końcu Septembra strata w woysku Angielskim naymniey wynosi do 26,000. a ta liczba dalekoby się większa ieszcze okazała, gdyby przydano do tego, którzy w Koloniach, Armiach, i Fortecach z ran i niewygod po umierali. Oprócz tego wiadomo iest, iż w ostatniey kampanii 60,000. woyska Angielskiego i sprzymierzonych poddało się Francuzom w niewolą. Jakże więc ta niezmierna luka przez nowe rekrutowanie dopełni się?

Obróćmy oko na publiczny skarb, a ten lubo przy rozmaitych, a coraz to nowych podatkach przecie niestety! pusty. Nowe długi zaciągnione zamiast umorzenia dawnych, które wynoszą od 60. do 70. mil: f. s. a lud strasznym przywalony ciężarem od 3ch milionow co rocznie trwaiącey opłaty ledwie oddychać może. A co smutnieyszą, iż zatamowane są mnogie zrzódła, z których znaczne dochody wchodziły do skarbu.

W Roku 1794. za 4ry miliony mniey z Angielskich manufaktur towarow, niż w przeszłym roku za granicę wyprowadzono. Handel ustaie, assekuracye coraz się barziey pomnażaią, wielka część produktow, które do Hiszpanii i Portugalii przechodziły, dla wysokiey zaparęczenia ceny w inne przechodzą ręce, a assekukuracye, ktore na ieden i puł procentu szły, iuż się podwyższyły do 10. Na próżno i wcale na próżno spodziewać się posiłkow od naszych sprzymierzeńcow, Prusacy okazuią się teraz za nasze pieniądze barziey naszemi być nieprzyiaciołami, iak sprzymierzeńcami. Co się tycze oddanych 4. milionow Austryi, te mniema Pan Fox, iż trzeba mieć za zupełnie na próżno stracone.

Hiszpania iuż iest zniszczona i bez naszey pomocy nic zgoła począć nie może. Cóż nastąpi? oto że W. Brytania w tey woynie nakoniec sama iedna za wszystkich odpowiadać musi.

Daley Pan Fox uwagę swą zwrócił na postępowanie Ministra P. Pitta względem neutralnych Państw i dowodził, że przeciwko Prawu ludu działano, gdy przymuszano niechętnych do woyny. Ganił, że Ministrowie przeciwko Ameryce okazali ton rozkazuiący, i musieli się dość za szczęśliwych poczytać osądzić, iż doczekali się traktatu, podług którego wszystkie szkody wyrządzone nadgrodzić musieli.

Dowodził zatym, iż do tych czas zamiar woyny ani iest wiadomy, ani na gruntownym iakim zafundowany systemie. Gdyby to ieszcze wspaniałemu i sprawiedliwość kochaiącemu narodowi Angielskiemu pożytek iaki przyniosło, lecz mamli tu mówić? oto w imie Ludwika XVI. czyniono różne zwycięztwa, a *Condé* i *Valenciennes* dla Cesarza, zachodnie zaś Indyiskie wyspy dla Króla W. Brytanii są zabrane. — Cóż

nam z tego? Oto sami Royaliści, którzy chętnie pod chorągwiami bili się naszemi, odkryli dopiero zamysł, iż Francyą usiłuią rozerwać, i chcą się nią podzielić. Jak źle woyna prowadzona teraz była, widzieć się daie, że w czasie toczącey się Amerykańskiey woyny od wszystkich skombinowanych przeciwko nam Potencyi w roku tylko 499. okrętów odebrano. Francuzi zaś w ostatniey tylko kampanii 860. zabrali. — Hollandya przymuszona była do woyny, a stany Fryzyiskie wcześnie Boga błagały, aby wybawił ich od woyny, do którey przez winę sąsiaduiących wplątani zostali.

Nakoniec mówił o teraźnieyszym stanie Irlandyi, — Bez tego zbuntowanego Królestwa, rzekł on: może W. Brytania i w pokoiu być bespieczną, i pod czas woyny szczęśliwą. Irlandya barzo szlachetnie i wspaniale z ludźmi i pieniędzmi postąpiła. Lecz skoro większe poczynione są ofiary, zaraz Ministrowie nadzieie dobrych Irlandczyków, którzy w trzech częściach są Katolikami, zawiedli, i przyrzeczenie złamali, mocą ktorego wszyscy polityczną co do praw otrzymać mieli wolność. Hrabia *Fizwilliam* od tego ludu wkrótce będzie zaproszony. Cały więc i błąd i wina spada na Angielskich Ministrów. To wszystko razem na uwagę wziąwszy, musi przeświadczyć się każdy, iak iest konieczną potrzebą mocno zastanowić się nad teraźnieyszym Angielskiego narodu interessów złym stanem.

Pan *Pitt* zadziwił się nad uwagami czynionemi przez swego przeciwnika, i okazywał onych nieważność, uskarżał się wprawdzie na rozruchy w Irlandyi wybuchłe, dowodził atoli, iż to nie iest Administracyi Angielskiey winą. Przyznał, iż ta woyna wiele krwi i pieniędzy kosztuie, ale dodał, że w woynach inaczey być nie może. Toż przekładał, iż w czasie tera-

źnieyszey woyny ciężar nałożony ile możności starano się ulżyć. Dowodził potym, że nie tak w złym stanie iest Anglia, iak Pan *Fox* głosił. Jest czego żałować, iż tak wielu żołnierzy poległo, ale to być nie może odmienione. — Zal ten wcale iest niewczesny, trzeba część poświęcić dla pożytku całości, trzeba też uwagę zwrócić i na stratę nieprzyiacielską. — Jeśli handel w Anglii słabieie, zapytuie się, czyli to nie iest istotnym skutkiem woyny każdey? Dodał, że ta woyna nie ma zamiaru zdobyczy, ale tylko własney obrony. Twierdził, że same w Indyach Francuzkie wyspy zabrane utratę nadgrodzą i koszta woienne. Słowem woyna powinna być popierana, a ieśli teraźnieysi Ministrowie nie są sposobni do oney, tedy zrzucić ich trzeba, i inszych na ich mieysce obrać.

Pan *Wilberforce* dowodził, iż wszystkie okoliczności wzywaią nas do pokoiu. Sam upadek handlu, wyniszczenie sprzymierzonych Anglii, koniec w *Vendée* woyny, iedność umysłów Konwencyi Francuzkiey powinny być powodem dla nas do rychłych negocyacyi pokoiu.

Po długich mowach, które dość przeciwne były Ministra zdaniu, przecież, gdy przyszło do kresek, Pan *Fox* miał ich 63. a *Pitt* 219.

Zostało pytanie, czyli Pan *Pitt* ma być pierwszym Ministrem Policyi, czyli Pan *Fox*?

Ostatnia Dworska Gazeta potwierdza odebranie przez Francuzów *Cap Tiburon* na wyspie *St Domingo*, iako się z następnego wyiątku z listu Generała *Sir* Adam *Williamson* Guwernatora *Jamaiki* pod datą 12. Stycznia okazuie

Barzo mi żal, że o stracie *Cap Tiburon* muszę donieść. Przytaczam list Leytnanta *Bradford*, który naszym woyskiem kommenderował. Stan garnizonu był taki, iż utrzymywać się nie mógł dłużey. Trzech Francuzów będących w naszey służbie, i Officer ieden są zabici. Leyt-

nant *Bradford* donosi, że garnizon z 2,450. ludzi składaiący się, dnia 29. Decembra wymaszerował z fortecy, skoro okręt *King-Grey* na powietrze wysadzony został. Nieprzyiacielska armia składała się z 3000. ludzi, a z tych 800. było woyska liniowego.

Lękaią się, aby Anglia znowu w woynę z *Tipo-Saip* w Indyach wschodnich wplątaną nie była, gdyż ieden z tamecznych Królów, nazwiskiem *Rosilla* iemu wypowiedział woynę, któremu Anglia podług traktatów obowiązaną iest dopomagać.

Gdy niedostatek pszenicy i wszelkiego zboża coraz się wzmaga barziey w całym teraz kraiu tuteyszym, znowu pilne kartofli rozmnożenie zalecono. Samey pszenicy 100,000. korcy, oczekiwaney z Gdańska, iak mówią, znowu są zatrzymane. = W Hrabstwie *Cornwallis* dla zbyt wielkiey chleba drożyzny wszczeły się rozruchy, ale wprędce te znowu są uspokoione.

Dziś dnia 27. nowy Vice-Rey Hrabia *Camden* ztąd do Irlandyi odiechał. Rzecz iest barzo ciekawa, co wypadnie z tych przeciwności i zamieszek w Irlandyi.

Garnizon w Dublinie składa się z 5. Regimentów Infanteryi i 2. Pułków Kawaleryi.

Mniemaią, że Parlament zaraz będzie prorogowany, skoro Xcia *Wallii* małżeństwo przyidzie do skutku. Lecz ieszcze Xżna Karolina *Brunświcka* w Hannowerze, iakże więc zapewnić się można, kiedy ona przeciwne swym zamiarom przebędzie morze.

F R A N C Y A.

Z Paryża d. 18. Marca. Stało się iak przewidziano. Dekret Konwencyi 15. dnia zapadły aby żaden Obywatel na dzień więcey nie miał chleba, iak tylko funt ieden, zaburzenie ludu sprawił. Po wielu mieyscach Paryża, a nawet przed samemi Konwencyi bramami, nazbierało się co niemiara Sansculottow, których dały się

głosy ironiczne słyszeć: *Niech żyie Rzplta! nie masz mięsa w garkach naszych! Niech żyie Konwencya, nie ma chleba w domach naszych.*

Vive la Republique! il n'ya de viande dans nos marmites!

Vives la Convention! Il n'ya pas de pain dans nos maisons.

W pośrzod wrzaskow takowych słyszeć się dawały niekiedy odgłosy: *Niech żyie Krol!*

Deputacya sekcyi *Finisterre* i obserwatoryi stawiła się dnia wczorayszego przed kratkami Konwencyi. Mowca iey rzekł: Niedostatek i żałość przyprowadziły nas przed oblicze Wasze. Chleba nie mamy. Czy tożto taka iest nadgroda, za tyle ofiar przez nas poczynionych? (Na to szemranie powstało) Niedopuści ie pewnie, rzecze daley mowca, aby po tryumfie dnia 10. *Thermidora* odniesionym, widziano krwawe chorągwie rozwinione głodu. Daycie nam chleba. Ośmset naszych kamratow blisko tu będących, mocno się u was domaga przez nasze poselstwo: Daycie chleba! Tym czasem póki nie dacie nam rezolucyi, nieprzestaniemy wołać: *Niech żyie Rzplta!*

Thibadeau Prezydent odpowiedział im w mocnych wyrazach: Francya wielkie łożyła na to wydatki, aby Obywatelom iey niebrakowało na żywności, a mianowicie Paryżowi. Nie ma Departamentu, w którymby chleb nie był droższy i rzadszy iak w Stolicy, a iednak nie szemrzą tameczni Mieszkańcy. Przebrzydłe cienie spiskowych burzycielow ieszcze tę świątnicę praw lżą swemi zapędy, złość niespokoyna rzuca się na wszystkie strony, aby sprawić zamieszanie, które niedostatek żywności pomnożyć może, ale Konwencya statecznie trwaiąca w swym stanowisku, zupełnie na gorliwości dobrych Obywatelow polega. Zaproszeni iesteście Obywatele. iżbyście do swoich zabaw i rzemiosł powrócili

Konwencya rozkazała tę Prezydenta odpowiedź wydrukowaną poprzybiiać. Ledwie co natrętnicy rozeszli się na takową perswazyą, alić nowa scena: Nieiakiś *Léblanc* wpada do sali wołaiąc: że Malkontenci w wielkiey zgromadzeni kupie chcą gwałtem wedrzeć się do Zamku. Proszę więc, aby rychłe uczyniono rozporządzenie, bo wkrótce iuż po czasie będzie. Rozesłano silne patrole.

Przy końcu Sessyi nadszedł *Rouerre* z doniesieniem co się stało. Prawda iest, mowił, co wam *Leblanc* powiadał. Ci ludzie, którzy przed kratkami tu byli, wróciwszy się rozgłosili, iakoby Prezydent nazwał ich, że są prawdziwe monstra. Obłąkani ci burzyciele stanęli przy wielkich schodach, i cisnąć się przez nie usiłowali do waszey Konwencyi, ale Gwardya strzegąca tego wniścia, dopełniła wybornie swą powinność. Jednak nim siły zbroyney użyto, wprzód łagodnemi chciano ich srzodkami uspokoić.

Po różnych też kupiących się gromadach niewiasty iak furye rozdraźnione latały, głośno pobudzaiąc Obywatelow nie wartych (iak mówiły) męskiego imienia. Lecz uważni odpowiadali onym, iż iesteście oszukane, same nie wiecie o co tu idzie. Powoli uspokoiła się przecie tekowa burza, rozeszły się kupy wielbiąc Konwencyi troskliwość, i mocną przy swey dostoyności determinacyą.

W pośrzod naykrytycznieyszych okoliczności, w których się teraz Konwencya znayduie, widoczna, iż bardzo w swych czynnościach zwolna ten Ziazd Narodowy postępuie, gdy wszystko w naywiększym około niey rozruchu zda się ku temu zmierzać, aby naygwałtownieysze znowu we Francyi zamieszanie sprawić. Możnaby rzec, że głowy, takowy zapał podżegaiące zda się na to wszystkie swoie siły wywarły, aby rozhu-

kane pospolstwo naymocniey wzruszyć, iżby całą Konwencyą przytłoczyli strasznym iey upadkiem. Ze wszystkich stron wołaią: Daycie nam chleba! Przywroćcie nam pokoy, sprawiedliwość, rząd pewny, dla Boga uspokoycie kiedyżkolwiek skołataną Francyą! Tym czasem aez wpośrzod okropnego zakłocenia zda się, że w Konwencyi obie przeciwne strony zgadzaią się na iedno, aby uśmierzyć burzycielow i bronić naysilniey Rzpltey, a zaś między ludem Jakobini i Royaliści na to się wysadzaią, iżby Króla przywrócili. Młodź iednak cała Paryzka za Rzpltą, gdzie tylko może zdziera czerwone Czapki, i rozprasza gromadzące się niespokoynych tłumy.

Około Paryża także rozstawione są znaczne woyska pod pretextem, aby ułatwiały dowoz wszelkiey żywności, któremu są ną przeszkodzie tak z samego miasta, iako i z okolicznych wsi przekupieni burzyciele. Między Konwencyi członkami, które naywiększą energią w tak trudnych okazuią okolicznościach, osobliwie silną zda się być ruchu całego sprężyną *Merlin de Thionville*. Powstaie on z równą dzielnością na Royalizm iako i Anarchią. Na sessyi ostatniey, gdy uregulowano ilość chleba na mieszkańcow Paryża: rzekł: „Gdy„by Deputacya chciała rostropnie sobie postępować, „samaby też przedsięwzięła do uskutecznienia „śrzodki, które do Konwencyi przyniosła, a „niedałaby okazyi do nowego zaburzenia prze„ciwnikom naszym. Ale iakieżkolwiek będą tych „zuchwalcow postępki, Francya i Europa dowie „się wkrotce, że w nieustraszoney stałości i „odwadze zgoła nieustąpim owemu to męstwu „millionowi dwukroćstotysięcy obrońcow Rzpltey, „którzy walczą na iey granicach. Tak iest, ogła„szam to iawnie w oczach nieprzyiacioł, którzy „otwarte maią na nas oczy: *Że mam w ręku „sznur ogromney konspiracyi!* Odkryię wszystko „gdy czas przyidzie, i gdybym polec miał w

„pośrzód walecznych Obywatolow, którzy na „pierwszy znak dany gotowi są z własnych pier„si tarcze obrony porobić. . . . . (Tak! tak iest „zawołano ze wszystkich stron, oprócz partyi „nazwaney *de la Créte.*) Tak iest rzecze da„ley, gdybym tu miał zginąć, nie przestanę „walczyć z morderceami waszemi. Niech pod„żegacze niespokoyności tego nie rozumieią, że „nam zbywa iuż na śrzodkach uspokoienia ich „zaciętości, są te ieszcze w ręku naszych nie„zmierne. (Woła ieden z Obywatelow Bravo! „a niewiasta iedna pośrzód partyi *de la Crète*: „Chleba) Powiem tu prawdę, ani lękaiąc się sy„kania złośliwych, ani wrzasku buntowników, „powiem śmiało, że Oyczyzna dosyć iest mo„cna do poskromienia te czołgaiące się płazy, „które spluskane krwią współ-obywatelow śmie„ią z błocka podnosić swe nikczemne głowy. „(żywe oklaski) Biada, i potysiąckroć razy bią„da tym, którzy dla Rewolucyi gotuią krok na od„wrot zacofnienia się. Ten dzień, który w „duszy ich przewrótney zaprzysiężony iest, aby „ręce świętokradzkie na Reprezentacyą podnie„śli Narodową, pewnie będzie dniem ostatnim „ich exystencyi."

N I E M C Y.

Z Westfalii d. 30. Marca. Z okolic Wesel niektóre woyska Austryackie iuż do wyższego Renu pomaszerowały. Prusacy następuią na ich mieysce. Korpus Xcia *Hohenlohe* maszeruie do Xstwa *Berg*, i złączy się z tey strony z armią Feldmarszałka *Möllendorfa.*

Przez *Meppen* przeieżdżał Podpułkownik Francuzki z Trębaczem do główney kwatery Möllendorfa.

W *Olberfeld* uskarżaią się ustawicznie na cieżar kwaterunku. Nasze miasto, donoszą z tamtąd, przez teraźnieyszy kwaterunek woysk *Palatyna Renu* wiele ucierpiało. Stoią one tu od Septembra opuściwszy *Düsseldorff.* Utrzymuią się

kosztem samych obywatelów, który naymniey wynosi do 120,000. Rheis-Thalar: Wszystkie starania o uwolnienie od tego ciężaru dotąd były próżne. Obywatel dostawszy na exekucyą żołnierza, musi go karmić i opłacać. Zywność dla iednego kosztuie tu codziennie 25. Stüber. Który więc obywatel 3. ludzi na kwaterę przyimie, cotydzień musi expensować 9. a który 12. ludzi, to 25. Rheichs-Thalarów. Oprócz tego miasto nasze musiało iuż wypłacić 24,000. Rheichs-Thalarów kontrybucyi.

Z Lipsztadt dnia 30. *Marca.* Codziennie upewniamy się barziey o pokoiu. W Poniedziałek Łowczy polny Królewski do Bazylei ztąd wysłany. Ciężką Artylleryą armii do *Münden* cofniono. Wozy, które z Marchii Brandeburskiey do woyska z ammunicyą odeyść miały, nietylko w drogę nie wyszły, lecz wszystkie znowu są do Cekauzu w Berlinie odłożone. Na dniu 31. tego m. maią tu sprzedawać niektóre Króla Pruskiego konie.

Z Wiednia dnia 28. *Marca.* Cesarski Poseł Seymowy z *Ratyzbony* Hrabia *Lehrbach* przed kilką dniami tu przybył. Wyiedzie on wkrótce do Petersburga z oscbliwszemi zleceniami dla attentowania negocyacyi, które o losie Polski stanowić maią.

Cesarski Internuncyusz Baron *Herbert*, otrzymał wprawdzie był odwołanie swoie do Wiednia, lecz nowe zaszło zlecenie, aby urząd swóy Poselski u Porty daley kontynuował.

Wiadomości, że Elektor Bawarski, Landgraf Hessenkasselski, i Cyrkuł Szwabski oddzielny pokóy z Francyą zawarli, wątpliwości podlega.

Jutro Neapolitański Poseł *Markis de Gallo* ma do Neapolu iechać dla obięcia w *Ministeryum* tamecznym ważnego mieysca. Podług innych doniesień mianowany on iest Ministrem pier-

wszym nowego *Vice-Reya* Sycylliyskiego, którym iest Królewic Neapolitański ogłoszony.

Z Osnabrucka dnia 2. Kwietnia. Przybył tu zawczora Feldmarszałek *Möllendorff*, także polowy Kommissoryat woienny i kassa pod mocnym konwoiem.

Xiąże Ludwik Pruski zabawiwszy tu dni kilka, odiechał znowu do Regimentu *Schladen* do *Tecklenburg.*

Woysko Pruskie rozciąga się teraz od *Osnabruga* do *Meppen*, a od *Meppen* do *Emden* stoi armia Generała Hrabi *Wallmoden.*

Francuzi, którzy się wcale do *Issel* cofneli, wielu maią u siebie chorych. Dla Hannoweranów powracaiących z niewoli Francuzkiey wygotowane są nowe mundury.

Wszystkie działa z batteryow przy *Ems* Francuzi ściągaią, i do Hollandyi prowadzą.

Dnia 29. Marca Generał *Clairfait* z Austryacką główną kwaterą z *Muhlheim* do wyższego Renu pomaszerował.

Gdy we Fryzyi wschodniey stali Francuzi w sile 5000. ludzi, mieszkańcy Pruscy wielce byli respektowani.

Z Lingen dnia 3. Kwietnia. Pruski Officer posłany od Feldmarszałka *Möllendorffa* z Trębaczem do Francuzkiego Generała, doniosł nam, że Francuzi o 10. mil cofneli się. Pogłoski o pokoiu trwaią ustawicznie. Woyska Francuzkich Emigrantów barzo są uciążliwe.

Z Wesel dnia 3. Kwietnia. Wczora ostatnie dywizye Austryaków przez *Ruhr* przechodziły. Zatym kray cały między *Ruhr* i *Lippe* w tych dniach zupełnie od nich opuszczony będzie. Cesarskich mieysca wszędzie woyska Pruskie zastępuią.

W *Emmerich* ieszcze są Francuzi, atoli cofaią się za Ren.

Dowiaduiemy się, że z tey strony tey rzeki armia *Jourdana* codziennie barziey się wsuwa w Elektorstwo Kôlońskie: z czego wnoszą niektórzy, że się przyszła kampania od ważnych zdarzeń w wyższym Reńskim Cyrkule zacznie.

Z Lingen dnia 5. *Kwietnia.* Francuzi nie cofneli się ieszcze tak daleko, iak w początku rozgłaszano. Patroluią oni ieszcze aż do *Ottmerschen* 6. lub 7. mil ztąd zawczora byli w *Nordhom.* Utarczki między Forpocztami ustały, gdyż iak mówią tak z strony Francuzkiey, iako i Pruskiey zakazano, aby żadna strona do drugiey niedawała ognia. Z tegoż mieysca pod tąż datą. —

Jedna się tylko dywizya Francuzka do tych czas do *Zwoll* i tamecznych cofneła okolic. Adjutant *Kleist*, który przed kilką dniami od Feldmarszałka *Möllendorfa* z zleceniem do Francuzkiey Generalności był wysłany, znalazł Francuzkiego Generała *Moreau* ieszcze w *Ottmerschen.* Garnizon tam stoiący składał się z iednego Batalionu Infanteryi i Szwadronu Dragonii.

Potwierdza się wiadomość, że i Prusakom zakazano na Patrole Francuzkie napadać, i nieinaczey do nich ognia dawać, chyba tylko w aktualney obronie.

Wiadomość, że Francuzi *Emmerich* opuścili iest porywcza, równie iako i pogłoska, że część Pruskiey armii w stanie iest pokoiu, niemniey, że korpus Xcia *Hohenlohe* wraca się do Sląska.

Rozchodzi się tu pogłoska, że w armii Francuzkiey, w Hollandyi stoiącey przygotowania do rokoszu poczyniono, lecz iakiey ta pogłoska iest wiary godna, czas okaże.

Z Wyższego Renu dnia 31. *Marca.* Od armii Francuzkiey nad rzekami *Sambre* i *Mozą*, dywizye woysk znaczne maszeruią ku Moguncyi.

DODA.

DODATEK Do... Nru 30.

KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO Y ZAGRANICZNEGO.

we Wtorek d. 18. Kwietnia Roku 1795.

---

z Warszawy.

Rezurrekcya podług Ruskiego Kalendarza (1. Apryla) przed północą Wielkonocną obchodzona była w Mieście tuteyszym z przyzwoitym nabożeństwem. W Sobotę o godzinie 10. z wieczora w Pałacu Prymasowskim, a rezydencyi teraźnieyszey JW. Feld-Marszałka Suwarowa, gdzie w Kaplicy grob zwyczayny ubrany był, takowa Ceremonia i Processya przy strzelaniu rzęsistym z armat odprawiona została. Nazaiutrz dnia pierwszego Swiąt Ruskich po obiedzie nastąpiły zabawy w Kołyskach, czyli Krzesłach wahania się umyślnie w maszynach 3ch na Krakowskim Przedmieściu, przed Bernardynami, tudzież przy Cekauzie sporządzonych. Dla zachęcenia zaś do zupełnego przy tak wesołym dniu ukontentowania, sam JW. Feld-Marszałek z JP. Prezydentem Łukaszewiczem, tudzież inni Generałowie i Sztabs Officerowie tą rozrywką bawiąc się do powszechney lud cały wzbudzali wesołości. Na zaiutrz JW. Feld-Marszałek odbierał od naypierwszych osob tu rezyduiących powinszowania, a wieczorem dawał bal z tancami i kollacyą przy wyborney *Muzyce*, i uprzeymym zgromadzonych na ten Akt gości ukontentowaniu.

Zalecenie Sądom Ziemskim wybrania Kommissarzy Porządkowych.

BUKSHEWDEN Generał Maior &c. Chcąc ażeby Obywatele Woiewództw Ziem, i Powiatow pod rządem moim będących, przy

przechodach Woysk Rossyiskich, zwłaszcza w teraznieyszym czasie, iako Wiosnowym często zdarzać się mogących, od uszkodzeń i krzywd wszelkich zupełnie zabespieczeni byli; Zalecam wszystkim Sądom Ziemskim w Kraiu pod Rządem moim znayduiącym się, ażeby nie zwłocznie zniosłszy się z Obywatelami Ziem i Powiatow wybrali do każdey Ziemi, lub Powiatu (co się do woli Obywateli zostawuie) po trzech Kommissarzy Porządkowych z Osob cnotliwych i zaufanie Obywatelskie posiadaiących, których Kommissarzy obowiązkiem będzie, przy zdarzonym przechodzie Woyska Rossyiskiego, toż Woysko przez całą swą Ziemię, lub Powiat przeprowadzić, i żeby Obywatelom żadney krzywdy i przykrości nieczyniii, ale wszystko gotowemi pieniędzmi woysko płaciło, dopilnowali, wszelkie skargi obywatelskie przeciwko Woysku Rossyiskiemu, lub wszczegulności, przeciw któremu Woyskowemu zaniesione rozsądzać i nie zwłocznie załatwiać, i we wszelkich okolicznościach tyczących się Ziemi, lub Powiatu z JP. Smotrytelem, czyli Horodniczym przy Sądach Ziemskich będącym znosić się. Takową moią Decyzyą niezwłocznie przez Sądy Ziemskie uskutecznioną mieć chcę, o czym też Sądy rapporta przesłać mi maią. Dan w w Warszawie dnia 17. Miesiąca Kwietnia 1795. Roku.

BUKSHEWDEN.

Z Chełma dnia 9. Kwietnia. Przywieziono tutay z Wiednia kilkanaście beczek monety samey miedzianey, gatunek oney iest ieden, tak iak troiaki, na iedney stronie wybity Orzeł Cesarski, pod nim chorągwie na krzyż położone z napisem: *Monet: Aer: Exercit: Ca res: R. E. G.* Na drugiey stronie *III. Grossi Poll:* 1795. Którey kurs iest ogłoszony.

Wyszły tutay trzy Cyrkularne obwieszczenia. *Pierwsze:* Ażeby grónta wszystkie chłop-

skie na wiosnę były zasiane, ieżeliby brakowało zboża Jarzynego, tedy Dwory dawać maią, choćby nie mieli, to kupić, a to pod odpowiedzią za nastąpieniem rewizyi.

Drugie. Zakazuiące chowania umarłych po grobach i cmentarzach przy Kościołach, lecz na osobnych cmentarzach za Miastami i wsiami.

Trzecie. Zalecaiące, ażeby wszyscy Posseso- wie dobr Królewskich dożywotni złożyli swoie Prawa w Kommisayoracie iakim Prawem posiadaią oneż.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 19. Marca.

Na sessyi Konwencyi dnia 16. *Cambaceres* wniosł proiekt o sposobach negocyowania, i ukończenia traktatów sekretnych. Podał więc następuiące cztery Pytania: 1.) Czy może Rzplta z obcemi Państwy wchodzić w takie traktaty, które przez nieiaki czas w sekrecie ukryte być powinny? 2.) Jakie być mogą obiekta umow takowych. 3.) Czy sama tylko Deputacya ma te negocyacye sprawować? 4.) Czy ma po zaszłym roztrząsaniu od innych Deputacyi czyli Kommissyi, do czynności swych przystępować?

Audouin miał potym stosowną do tego mowę, w którey uważano wyraz: Nie ma różnicy żadney między nadto pomkniętą Demokracyą i Anarchią. Kończył mowę doradzaiąc, aby sama Deputacya ocalenia publicznego traktaty sekretne mogła zawierać. Jakże chcecie rzekł: *Adouin*, aby obce Narody ufały waszemu Rządowi, gdy wy sami iemu nieufacie?

Po nieiakich sporach, Konwencya Narodowa dekretowała, iż mogą być w traktacie artykuły sekretne, byleby nie były przeciwne artykułom innym. Redakcya tego Dekretu odesłana do Deputacyi prawodawczey.

Na fessyi d. 17. *Lecointre* z Wersalu doniosł Konwencyi, że ieden Obywatel, który zrana iest Reprezentantem ludu, a wieczorem Zournalistą donoszącym onemuż o różnych świata politycznego odmianach, (te są iego wyrazy) pobudza skrycie umysły do zemsty, chcąc wszystkim to wmówić, że dobra na śmierć skazanych nie mogą być przedawane, ale fyn gwałtem ie od possessorów może odebrać. Doradzał *Lecointre*, aby ten Proiekt odesłany był dla dalszego roztrząśnienia do trzech Deputacyi.

Dnia 18. Marca Hrabia *Carletti* Poseł Xcia Toskańskiego prezentował Konwencyi listy swe Kredencyalne, i Mowę miał przy wielkich okłaskach. Prezydent odpowiadał zapewniaiąc o przyiaźni wzaiemney z tym dodatkiem, że Francya żąda i z innemi Europy mocarstwy traktaty pokoiu zawrzeć.

Twierdzą, że przed 15. dniami wysłany iest od Konwencyi Nogocyator do Hiszpanii dla umowy o pokoy. Tego bowiem Dwor Madrycki żądał.

NIEMCY.

Z wyższego Renu dnia 31. Marca.

Xiąże *Würtemberg* mieyską w *Stutgard* kafsę 13,000. Złot: która w roku 1767. dla okoliczności niektórych zabraną była z swoiey kieszeni bonifikować kazał, i przyrzekł, że nawet zabrane 20,000. Złot: w roku 1775. iak tylko okoliczności pozwolą, zwrócone będą, aby żaden mieszkaniec na uciążliwość nieskarżył się, gdyż Xże nad szczęśliwemi i ukontentowanemi poddanemi życzyłby sobie panowac.

Z Bazylei donoszą, iż tam Francuzkie afsygnaty z początku szły 13. za sto, wkrótce potym podwyższyły się do 18, i te znowu spadły. — Niektórzy kupcy niezmierną mnogość onych zebrali, gdy bowiem przeszłego roku na 50, na 40, toż na 30. spadły: pokupowali onych

wielką liczbę, sądząc, iż wkrótce znowu się podwyższą, ale przeciwnie coraz to niżey spadaią, a tak zamiast pełnych szkatuł srebra i złota, same w nich maią papiery, które może się nieopłacą i samego nawet ceną papieru.

Z Frankfurtu dnia 1. *Kwietnia.* Jak tylko Monitora odebraliśmy z Paryża pod datą 2. *Germinal* (22. Marca) zaraz Kuryer przyniosł nam wiadomość, która się zupełnie z wiadomością w publicznym zawartą pismie zgadza, że dnia 21. Marca łeb Jakobinizmowi urwano. Ludzie godni wszelkiey przeciwko nim użyli swey dzielności, a młodź Paryzka dokonała tryumfu. Konwencya była iak mur, z miedzi lany, żadną przeciwnością niewzruszona, i to ią od zniszczenia zachowało. Właśnie tego dnia sprawa z wielką agitowała się żwawością *Barrera*, *Collota*, i innych. Paryż spokoyny. Obywatele dobrzy pod bronią, Konwencya zbroyną siłą mocno iest obwarowana.

Z Hannoweru d. 5. *Kwietnia.* Głoszą tu znowu, że pokoy między Prusakami i Francyą barzo iest bliski i tak dobrze iak pewny. Pruskie i Francuzkie forpoczty przy granicach Bentheim i Steinfurt żadnych nie czynią krokow nieprzyiacielskich, ba owszem Patrole iedzą i piią z sobą razem często wołaiąc: Wiwat zgoda!

Hannowerska głowna kwatera, iak mówią przeniesiona być ma z Osnabruka do Haselühne, a potym do Leer, na koniec do Cloppenburg.

Emigranci tu będący pomaszeruią dziś do Bremerlehe, gdzie maią wniiść na okręta, i płynąć do Anglii. Konwoiować ich będzie Maior Osten aż do samey Anglii.

Przybycie do tuteyszego Miasta Xiężny Wallii ogłosiły Dzwony. Obywatele z paradą przyimowali, stanęła ona w rezydencyi Konsyliarza taynego Pana Ende.

Z Okolic Hannowerskich d. 4. Kwietnia. Pewna iest wiadomość, że w Armiach Francuzkich około granic Westfalii stoiących przykazano, aby żadnych nieprzedsiębrano przeciwko Prusakom nieprzyiacielskich krokow, lecz i to równie rzeczą iest pewną, że z strony Pruskiey niepublikowano dotąd aktualnego armistycyum, które nawet mówią, że ani podpisane dotąd. I owszem po tylu oznaymieniach, iakoby zawartym pokoiu, nakoniec zaczęły się tu rozchodzić wieści, iż pogłoska o zawartym aktualnie pokoiu między Prusakiem i Francyą ieszcze za prędka.

Z Brandeburskiego d. 4. Kwietnia. Gdy w Hannowerskim iak mogą zmnieyszaią pewność z Francuzami ugody, tu przeciwnie codzień wiadomości o tak pożądaney wzrost biorą nowinie. Powszechnie bowiem głoszą, że traktaty podpisane, i chcą niektórzy dzień wyznaczyć nawet, w którym publikowna tak słodka nowina z Ambon będzie. Jednak zdaie się, iż ta wiadomość barziey urosła z powszechnego życzenia publiczności, aniżeli z doniesień zasadzonych na pewnych fundamentach, o kończących się krokach woiennych.

Xiąże Alexander Lubomirski, który przez zimę znaydował się w Berlinie, wczora odiechał do Peterzburga.

Z Osnabruka d. 4. Kwietnia Główna kwatera Generała Francuzkiego Damme iest ieszcze w Delden w Prowincyi Ower Yfsel, a forpoczty onych w Oldensael stoią.

Względem cudzoziemcow publikowano tu 31. Marca następne urządzenie: „My Burmistrze „i Radzcy Miasta Osnabruka czyniemy wiado- „mo obywatelom i mieszkańcom następne urzą- „dzenie.

1. Wkzyscy emigranci i cudzoziemcy bez różnicy, którzy nie maią koniecznych Interessow i potrzebuiących zatrzymania się, w czasie trzydniowym wyiść maią z Miasta.

2. Który z emigrantow, lub cudzoziemcow po wyszłym terminie zechce bawić, natychmiast powinien od obywatelow i mieszkańcow wziąć zaswiadczenie, a potym z tym zaświadczeniem u Burmistrow osobiście zapisać się do dalszego rozporządzenia.

3. Zaden cudzoziemiec nie ma być do gospody, lub innego domu przyięty, któryby we dwie godziny po przybyciu swoim nie był opatrzony zaświadczeniem, w którym opisane być ma imie, stan, tudzież zkąd przybył, dla czego i iak długo zamyśla bawić się, i dokąd ma się udać z rozpoznaniem paszportu od Burmistrza. Między cudzoziemcami wszyscy woyskowi obcych Państw liczą się, o których mówi się toż samo, co i o cywilnych. Ktoby takowemu urządzeniu dostatecznie posłusznym niebył, takowy nietylko podpadnie karze grzywien, ale nawet osobistemu aresztowaniu.

Wzięty przez Francuzow w Zütphen Angielski lazaret, który zamieniony został, w poniedziałek przez miasto tuteysze był transportowany.

Pruskie magazyny z Lipstadt do Wahrendorff są przewiezione.

W Wesel dnia 2. Kwietnia z strony Prusakow żadne armistycyum ieszcze nie publikowano.

Dowiaduiemy się, że przybyć tu maią wkrótce trzey zagraniczni Posłowie. Już dla nich rezydencye są wygotowane. Mówią zapewne że Pan Dohn w tych dniach przybędzie.

W Ł O C H Y.

Z Wenecyi d. 18. Marca. Senat Ministrem od tuteyszey Rzeczypospolitey do Paryża nominował Patrycyusza Quirini, który pierwszych dni Miesiąca następuiącego w przeznaczoną wyiedzie podróż.

SZWAYCARYA.

Z Bazylei d. 27. Marca. Nie przestaią tu do Europy całey wiadomości rozpisywać, że negocyacye pokoiu ukończenia są bliskie. Niemcy północne takoż nie są od nich wyłączone.

DONIESIENIA.

WW. Zakonnice Bernardynki z Pragi pod Warszawą, w czasie teraźnieyszym doświadczywszy ruiny swego Klasztoru i zniszczenia; iż same teraz w Klasztorze WW. Bernardynek Warszawskich przytulaią się, a na restauracyą tego swego Klasztoru odebrawszy od JW. Buxhewden *Generała Woysk Rossyiskich i Kommendanta Warszawy generalnego początek zasilenia łaskawey elemozyny, i do tego pozwolenie kwesty przez podanie się do Gazet, uciekaią się do litości dobroczynnych. Uprasza więc W.* de Bon *Przełożona Zakonu tego o te miłosierne względy, a co ulitowania się Dobrodzieiow przeszlą, odbierze w pomienionym Klasztorze Warszawskim WW. Bernardynek.*

Na dniu 15. *miesiąca i roku bieżących zgubionym został przez pewną Osobę przypadkiem w Zamku Warsz: czyli w pobliskim iego mieyscu Pugilares z czerwoney skorki, z dwiema kieszonkami na zameczki srebrne zamykanemi, wraz z rożnemi rekwizytami do Pugillaresow używanemi; W tym Pugillaressie znaydowała się karta na czer: złł:* 200. *o ktorą iuż Proceder prawny rozpoczęty, a przeto iako iuż z niey nikt ubocznie korzystać nie mogłby, tak właściciel oney uprasza, rby wraz z Pugillaressem w zdarzeniu znalezienia oddana została do W.* Kaniewskiego *w Kancellaryi dawniey Grodzkiey, a teraz Ziemi Warszawskiey zostaiącego. Właściciel zaś oprocz wdzięczności, czerw:* zł. 1. *za odniesienie do Osoby wymieniony, ofiaruie.*